

Sygn. akt IV Ca 197/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2013 roku

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO **Andrzej Jastrzębski**

Sędziowie: SSO **Jolanta Deniziuk**, del. SSR **Beata Kopania**

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Sobocińska

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2013 roku w Słupsku na rozprawie sprawy z powództwa K. P.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. (dawniej (...) S.A.) o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Rejonowego w Lęborku z dnia 11 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 94/12

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a/ w pkt 1 i zasadzoną kwotę 4 300 zł podwyższa do kwoty 12 500 zł (słownie: dwanaście tysięcy pięćset),

b/ w pkt 3 i ustala, że pozwany w 13,5 % ponosi koszty procesu i pozostawiania szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu,

2. oddala apelację powoda w pozostałej części i apelację pozwanego w całości,

3. ustala, że pozwany w 94% ponosi koszty postępowania apelacyjnego i pozostawiania szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt. IV Ca 197/13

UZASADNIENIE

Powód K. P. wniósł pozew przeciwko pozwanemu Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W. (dawniej (...) SA w W.) o zapłatę kwoty 31.800 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30.12.2011r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 2.06.2007r. Ponadto powód domagał się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące wystąpić w przyszłości oraz zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany Towarzystwo (...) SA z siedzibą w W. (dawniej (...) SA w W.) wniósł o oddalenie powództwa w całości, wskazując na brak podstaw do wypłaty zadośćuczynienia ponad kwotę wypłaconą już w postępowaniu likwidacyjnym.

Rozpoznający sprawę w I instancji Sąd Rejonowy ustalił, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Lęborku z dnia 7.11.2007r., sygn. akt. VI K 519/07 D. D. został uznany za winnego tego, że w dniu 2.06.2007r. w miejscowości Ż. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że będą kierującym samochodem V. nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, posiadając we krwi 1,21 promila alkoholu, nie zachował należytej ostrożności polegającej na niedostosowaniu prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo, powodując nieumyślnie u pasażera K. P. obrażenia w postaci

urazu wielonarządowego w tym złamania obu kości udowych. Kierujący samochodem D. D. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (oc) w (...) SA z siedzibą w W..

Jak ustalił Sąd I instancji, w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 2.06.2007r. K. P.doznał 18% uszczerbku na zdrowiu, w tym złamania wieloodłamowego trzonów kości udowych prawej i lewej z przemieszczeniem, złamania przynasady bliższej kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem, złamania trzonu kości promieniowej lewej z przemieszczeniem, otarcia skóry stawów kolanowych prawego i lewego. Dolegliwości związane z obrażeniami miały ostry charakter, uporczywy przez okres 10 dni od urazu. Po tym czasie możliwa była pełna farmakologiczna kontrola nad dolegliwościami. Po wyjściu ze szpitala K. P.wymagał pomocy osób trzecich w okresie 3 miesięcy od wypadku. W okresie kolejnych 3 miesięcy odczuwał w stopniu znacznym skutki wypadku. Obecny stan jego zdrowia nie wymaga dalszego leczenia związanego z poprawą stanu ogólnego. Istnieje możliwość usunięcia materiału zespalającego. Każdy zabieg będzie wymagał ok. 6 tygodni leczenia. Na chwilę obecną biegły nie stwierdził ograniczeń w zdolności powoda do pracy.

Sąd I instancji ustalił ponadto, że w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego (...) SA z siedzibą w W. wypłaciło K. P. zadośćuczynienie w kwocie 3200 zł przy uwzględnieniu 60% przyczynienia się poszkodowanego do wypadku.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy w Łęborku wyrokiem z dnia 29 stycznia 2013r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4300 zł wraz z należnymi odsetkami ustawowymi w wysokości 13% od dnia 30.12.2011r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3034 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wydanie powyższego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy poprzedził rozważaniami prawnymi, w których oparł się na przepisach art. 415 kc, art. 34 i 35 ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr a24, poz. 1152 ze zm.), art. 445 § 1 kc, art. 189 kpc i art. 442¹ § 3 kc. Sąd Rejonowy mając na uwadze skutki wypadku utrzymujące się na czas powyżej 7 dni, łączny stopień długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszący 18%, stopień bólu i uciążliwości związanych z leczeniem powypadkowym, fakt iż na chwilę obecną stan zdrowia powoda nie wymaga dalszego leczenia związanego z poprawą stanu ogólnego oraz, że istnieje możliwość usunięcia materiału zespalającego i biegły nie stwierdził ograniczeń w zdolności powoda do pracy, powodowi należy się dodatkowe zadośćuczynienie w kwocie 4.300 zł, jako kompensata za doznaną krzywdę. W opinii Sądu kwota ta oraz przyznane w postępowaniu likwidacyjnym zadośćuczynienie w kwocie 3.200 zł, łącznie 7.500 zł jest adekwatna do stopnia uszczerbku, bólu i skutków wypadku. Przyznając powodowi dodatkowe zadośćuczynienie Sąd I instancji uwzględnił stopień przyczynienia się pasażera K. P. do skutków wypadku, przy czym stopień ten Sąd ustalił na poziomie 50% przez to, że świadomie i dobrowolnie zdecydował się na jazdę samochodem z kierującym będącym w stanie po spożyciu alkoholu. Sąd I instancji nie podzielił natomiast stanowiska pozwanego, że stopień przyczynienia powoda wynosi 60% z uwagi m.in. na fakt, że w chwili wypadku nie miał on zapiętych pasów bezpieczeństwa. Twierdzenie pozwanego w tym zakresie nie zostało bowiem udowodnione.

Dalej Sąd I instancji stwierdził, że powód nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Na chwilę obecną leczenie po wypadku zostało przez powoda zakończone. Obecny stan jego zdrowia nie wymaga dalszego leczenia związanego z poprawą stanu ogólnego. Biegły nie stwierdził też ograniczeń w zdolności powoda do pracy. Gdyby w przyszłości ujawniła się dalsza szkoda związana z wypadkiem, to powód ma możliwość dochodzenia swoich roszczeń z tego tytułu w terminie 3 lat od dnia dowiedzenia się o szkodzie.

W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy oddalił roszczenia powoda, zaś o kosztach procesu orzekł na mocy art. 100 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc. Sąd nałożył obowiązek zwrotu kosztów na rzecz powoda od pozwanego, z uwagi na to, że określenie należnej powodowi sumy zależało od oceny sądu.

Z rozstrzygnięciem powyższym nie zgodziły się obie strony postępowania.

W apelacji wywiedzionej przez powoda zaskarżył on wyrok Sądu Rejonowego w części oddalającej powództwo w zakresie zadośćuczynienia ponad kwotę 4.300 zł do kwoty 13.000 zł, tj. pkt 2 zaskarżonego wyroku. Ten apelujący podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 kc przez przyjęcie, że łączna kwota 15.000 zł w pełni rekompensuje powodowi doznaną krzywdę i jest odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia. W efekcie apelujący powód domagał się zmiany wyroku przez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje.

W apelacji wywiedzionej przez pozwanego zaskarżył on wyrok Sądu Rejonowego w części uwzględniającej powództwo w zakresie zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda odsetek ustawowych od kwoty 4.300 zł od dnia 30.12.2011r. do dnia 29.01.2013r. oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu pozwany zarzucił: naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 481 kc przez uznanie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu z wypłatą świadczenia powodowi, naruszenie prawa procesowego, tj. art. 100 kpc przez błędne rozstrzygnięcie o kosztach procesu, jak i sprzeczność wyroku z treścią uzasadnienia poprzez zasądzenie kwoty 4.300 z odsetkami od dnia 30.12.2011r., podczas gdy Sąd I instancji sam uznał, że określenie należnej powodowi sumy zależało od jego oceny. W konsekwencji ten apelujący domagał się zmiany wyroku w części, tj. co do odsetek ustawowych od kwoty 4300 zł od dnia 30.12.2011r. do dnia 29.01.2013r. i zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, ewentualnie uchylecia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

W odpowiedzi na apelację pozwanej powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego. W ocenie powoda zarzuty podniesione w apelacji są bezzasadne.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o oddalenie tej apelacji w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za instancję odwoławczą. Zdaniem pozwanego apelacja jest wyłącznie wynikiem niezadowolenia powoda z zaskarżonego rozstrzygnięcia, nie ma jednak podstaw faktycznych i prawnych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała w części na uwzględnienie, zaś apelacja pozwanego okazała się w całości bezzasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że, bacząc na treść art. 382 kpc, sąd apelacyjny ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.04.1998r., II CKN 704/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 214). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z przeprowadzonego postępowania dowodowego skutkujące wydaniem zaskarżonego wyroku wymagały częściowej zmiany w zakresie, w jakim podnosił to powód, natomiast nie skutkowały koniecznością wydania orzeczenia reformatoryjnego w takim, zakresie, w jakim żądał tego pozwany.

Sąd II instancji w pierwszej kolejności odnie się do apelacyjnej argumentacji powoda. Sąd Okręgowy, dostrzegając, że powód kwestionuje wyłącznie wysokość zasądzonego na swoją rzecz zadośćuczynienia, podziela racje tego apelującego o tym, że ustalona w toku postępowania przed I instancją wysokość tego zadośćuczynienia nie została we właściwy, dostateczny sposób określona.

Zważyć należy, że zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej. Podstawą jego żądania jest krzywda niemajątkowa w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi, wynikająca z naruszenia wskazanych w komentowanym przepisie dóbr osobistych. Wprawdzie szkody niemajątkowej nie sposób wyrównać za pomocą świadczeń pieniężnych, lecz świadczenia te mogą łagodzić ujemne

przeżycia pokrzywdzonego poprzez dostarczenie mu środków pozwalających w szerszym stopniu zaspokoić jego potrzeby i pragnienia (por. M. Safjan (w:) Kodeks..., s. 1432; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 260; M. Nesterowicz (w:) Kodeks..., s. 430). Jak wynika z treści art. 445 § 1 kc zadośćuczynienie ograniczone jest do wypadków wyraźnie w ustawie przewidzianych, nadto ma ono charakter uznaniowy. Jego przyznanie zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.08.1969r., I PR 224/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 111; A. Cisek (w:) Kodeks..., s. 794). Podstawę żądania zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim konsekwencja uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w postaci krzywdy, czyli cierpienia fizycznego i psychicznego. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpieniem psychicznym będą ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, konieczności zmiany sposobu życia czy nawet wyłączenia z normalnego życia (por. wyrok SN z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, LEX nr 50824). Istotnym jest też to, że na pojęcie krzywdy składają się nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych (wyrok SN z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 909/00, LEX nr 56027).

Zważyć dalej należy, że wprawdzie przepisy kodeksu nie wskazują jakichkolwiek kryteriów, jakie należałoby uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, to jednak przy jego określaniu trzeba kierować się realiami konkretnie rozpatrywanej sprawy, nadto posiłkować się bogatym w tym zakresie dorobkiem judykatury, który nakazuje kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia między innymi takimi kryteriami, jak: wiek poszkodowanego (zwykle większą krzywdą jest np. kalectwo u młodej osoby), rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych, intensywność (natężenie, nasilenie) i czas trwania tych cierpień, ewentualnie stopień kalectwa, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), skutki uszczerbku w zdrowiu na przyszłość (np. niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy artystycznej, rozwijania swoich zainteresowań i pasji), rodzaj dotychczas wykonywanej pracy przez poszkodowanego, który powoduje niemożność dalszego jej kontynuowania, szanse na przyszłość, związane np. z możliwością kontynuowania nauki, z wykonywaniem wyuczonego zawodu, życiem osobistym, poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiowa powstałe na skutek zdarzenia, wywołującego obrażenia ciała, konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia codziennego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy dostrzega, że na tle innych orzeczeń zapadających w sprawach analogicznych do niniejszej wysokość zasądzonego przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia nie mogła zostać zaakceptowana, jako „suma odpowiednia”. Zważyć bowiem należało, że o ile subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, o tyle jednakowoż ta przesłanka nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Dodatkowo jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, jednak postulat ten może być uznany za słuszny tylko wówczas, gdy da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków (por. wyrok SN z dnia 26.11.2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 80, LEX nr 738354).

Zdaniem Sądu II instancji kwota 7500 zł oszacowana jako łączna, należna powodowi z tytułu zadośćuczynienia za doznaną przez niego w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 2.06.2007r. krzywdę nie jest adekwatna do jego sytuacji życiowej oraz doznanych przez niego obrażeń, cierpień i komplikacji życiowych powstałych w wyniku tego właśnie wypadku. Akceptując stanowisko Sądu I instancji co do 50% stopnia przyczynienia się powoda do powstania skutków wypadku – nie można bowiem w żadnym razie pochwalać zgody powoda na uczestnictwo w jeździe samochodem z kierowcą znajdującym się pod wpływem alkoholu, jak i w istocie beztróski powoda wobec takiej postawy kierowcy - należało mieć na uwadze, że powód jest, a i w dniu wypadku był osobą bardzo młodą, osiemnastoletnią. Konsekwencją zaś udziału w wypadku komunikacyjnym jest obecnie stwierdzony u niego 18 % uszczerbek na zdrowiu. Obrażenia, jakich doznał powód nie można było zakwalifikować do lekkich czy

powierzchnowych. Istotnym jest, że powód w rzeczywistości na kilka miesięcy został wykluczony z normalnego życia. Najpierw przez pierwszy miesiąc leżał w szpitalu, następnie, będąc nadal unieruchomionym, w domu. Dopiero pod koniec wakacji zaczął poruszać się na wózku, zaś o kulach stanął dopiero w styczniu 2008r., a zatem po ok. 7 miesiącach od wypadku. U powoda wystąpiły opisane przez biegłego sądowego urazy, odczuwał pourazowe dolegliwości bólowe obu kończyn, nie ma też wątpliwości, że pogorszeniu musiała ulec również jego kondycja psychiczna. Nie można pomijać i tego istotnego faktu, że powód początkowo nie mógł samodzielnie wykonywać czynności samoobsługowych, musiał w najprostszyc czynnościach życia codziennego korzystać z pomocy osoby trzeciej, tj. matki lub brata. Sąd Okręgowy miał też na uwadze, że powód przed wypadkiem był kursantem w zawodzie elektryka. Wcześniej, bo w szkole podstawowej oraz gimnazjum jeździł na zawody sportowe. Grał w piłkę ręczną, uprawiał koszykówkę, rzut oszczepem, biegał. Gdy chodził na kurs elektryka, to w czasie wolnym grał w piłkę (vide: zeznania powoda – k. 84-85). Tymczasem z uzupełniającej opinii sądowo-lekarskiej wynika, że powód ze względu na doznane obrażenia może nie powinien uprawiać sportów związanych z długotrwałym przeciążaniem stawów kolanowych, jak np. bieganie, gra w piłkę nożną, skoki (vide: opinia biegłego – k. 138). W ocenie Sądu Okręgowego taka konkluzja biegłego może stanowić istotne dla młodego człowieka, jakim jest powód, ograniczenie jego życia. Powód musi się bowiem liczyć z tym, że, prowadząc aktywny tryb życia przejawiający się w uprawianiu sportów, co było dla niego przed dniem wypadku komunikacyjnego czymś normalnym, obecnie spotkają go dolegliwości bólowe. Powód nie może sobie pozwolić również na wykonywanie zawodu, w którym mogłoby dochodzić do nadmiernego obciążenia jego kolan.

Uznając żądanie apelującego domagającego się podwyższenia zadośćuczynienia do kwoty 13 000 zł za słuszne, Sąd II instancji nie mógł jednak nie dostrzec kwestii pominiętej przez Sąd a quo, nie podnoszonej również przez żadną ze stron postępowania, tej mianowicie, że sam powód, zeznając w charakterze świadka w sprawie karnej toczącej się przeciwko oskarżonemu D. D. (sygn. akt VI K 519/07) zeznał, że oskarżony „zrekompensował mu szkodę kwotą 500 zł (vide: zeznania powoda – k. 97 akt VI K 519/07). W tej sytuacji żądane przez apelującego zadośćuczynienie należało pomniejszyć o wskazaną wyżej kwotę, skoro i w tej części doznana przez niego krzywda została mu zrekompensowana.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy zmienił na podstawie art. 386 § 1 kpc zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że zasądzoną tam kwotę 4.300 zł podwyższył do kwoty 12.500 zł. Przed Sądem Rejonowym powód wygrał proces w 13,5%. Konstatacja ta legła u podstaw zmiany zaskarżonego wyroku w pkt 3 poprzez ustalenie, że pozwany właśnie w rozmiarze 13,5% ponosi koszty procesu. Na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 kpc Sąd odwoławczy rozstrzygnął jedynie o zasadzie ponoszenia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Jednocześnie Sąd Okręgowy nie podzielił apelacyjnej argumentacji pozwanego, która to sprowadzała się w istocie do zakwestionowania daty zasądzenia odsetek od należności głównej oraz sposobu rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Zgadzając się z argumentacją apelującego pozwanego w zakresie, w jakim ten odwołuje się do stwierdzenia Sądu I instancji, iż określenie należnej powodowi sumy zależało od oceny Sądu, stwierdzić wypada, że Sąd a quo zbyt swobodnie posłużył się tym sformułowaniem. Konkluzja powyższa nie oznacza jednak, że co do zasady wydane rozstrzygnięcie, w tym zaskarżonym przez pozwanego zakresie, jest nieprawidłowe. Sąd II instancji nie podziela argumentacji apelującego o tym, że w rozpoznawanej sprawie momentem początkowym, od którego należało zasądzać odsetki od należności głównej jest dzień wyrokowania Sądu I instancji. Ta zgłoszona w apelacji kwestia wymagała rozstrzygnięcia na podstawie art. 481 kc w zw. z art. 817 § 1 i § 2 kc w zw. z art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152). Zważyć należy, że utrwaloną już przez orzecznictwo i judykaturę prawa zasadą jest, iż obowiązek zaspokojenia roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nie staje się wymagalny dopiero z datą wydania uwzględniającego to roszczenie wyroku wydanego w toku wytoczonego o nie procesu sądowego, lecz z chwilą wezwania dłużnika do jego zaspokojenia (tak: Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 12.10.1999r. wydanym w sprawie I ACa 318/99). Na uwadze mieć należy, że powódka dochodzi roszczeń kompensacyjnych, które są wymagalne już z chwilą wezwania do zapłaty. Skoro jednak powód, zgodnie z treścią złożonego przez niego pozwu domagał się ustalenia odsetek od daty późniejszej, tj. od dnia wniesienia

pozwu, to żądanie to należało uszanować, a w konsekwencji uznać, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest słuszne, zaś wywiedziona w tym zakresie apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W tym stanie rzeczy Sąd II instancji oddalił apelację pozwanego na podstawie art. 385 kpc w całości, orzekając o tym, jak w pkt 2 sentencji.

Na podstawie art. 100 kpc i art. 108 § 1 kpc Sąd Okręgowy, jak w pkt 3 sentencji, ustalając, że pozwany w 94% ponosi koszty postępowania apelacyjnego, pozostawił szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.